

Sygn. akt III Ca 47/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2015r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca)

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko P. M. (1), (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 14 listopada 2013r., sygn. akt I C 222/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od pozwanych P. M. (1) i (...) SA w W. na rzecz powódki A. N. kwotę 11 372 zł (jedenaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt dwa złote) z tym, że zapłata zasądzonej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku jej uiszczenia przez drugiego z nich,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Nowym Targu kwotę 569 zł (pięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem opłaty od uwzględnionej części powództwa, od której powódka była zwolniona,

IV. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.”;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 569 zł (pięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem opłaty od uwzględnionej części apelacji, od której powódka była zwolniona oraz kwotę 143,66 zł (sto czterdzieści trzy złote 66/100)

tytułem wydatków na koszt opinii biegłego poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w postępowaniu apelacyjnym;

4. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata K. L. kwotę 2214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

5. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt III Ca 47/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Nowym Targu wyrokiem z dnia 14.11.2013 r. oddalił żądanie powódki A. N. o zasądzenie od pozwanych P. M. (1) oraz (...) S.A. w W. zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, w związku ze skutkami wypadku, którego powódka doznała w dniu 30.11.2012 r. oraz orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 k.p.c., zaliczając do nich koszty pełnomocnika (...) S.A. oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Sąd ustalił, że w dniu 30.11.2012 r. powódka korzystała z przejazdu autobusem należącym do przedsiębiorstwa pozwanego P. M. (1), kierowanym przez B. W. (1). Około godz. 7.00 rano na dworcu (...) w Z., podczas wysiadania na schodach autobusu powódka straciła równowagę i upadła, co było wynikiem jej nieuwagi. Pomocy udzieliła jej K. P., która przytrzymała powódkę i pomogła jej wstać. Całe zdarzenie nie miało szczególnego przebiegu, nie zauważył go kierowca autobusu B. W. (1), który o wypadku dowiedział się kilka dni później od swojego pracodawcy, po telefonicznym zawiadomieniu tego ostatniego przez powódkę. Według ustalenia Sądu w autobusie, z którego wysiadała powódka, dywaniki na schodach były zamontowane w sposób trwały przy pomocy wcisków i specjalnych wyżłobień. Autobus posiadał wszystkie wymagane przeglądy techniczne, które wykonywane są co pół roku. P. M. (1) posiadał ubezpieczenie w zakresie prowadzonej przez siebie działalności w (...) S.A.

Po wypadku powódka poszła do pracy, a ponieważ była wówczas zatrudniona w aptece opatrzyła sobie stłuczone kolano na prawej nodze oraz rozcięcie na nodze lewej. Przełożona powódki poleciła jej jednak wrócić do domu. Powódka przeleżała cały weekend, a do lekarza zgłosiła się dopiero prawie po tygodniu od wypadku, to jest 6.12.2012 r. Początkowo uważała bowiem, że jest w stanie sama poradzić sobie z obrażeniami, których doznała w wyniku upadku. W dniu 7.12.2012 r. powódka poddała się badaniu USG prawego kolana. Badanie nie wykazało żadnych obrażeń wewnętrznych, a jedynie zasinienie. W dniu 12.12.2012 r. ponownie była u lekarza; podczas wizyty zdezynfekowano jej ranę lewej nogi. Przy trzeciej wizycie 21.12.2012 r. powódka otrzymała skierowanie do poradni ortopedycznej, w której z kolei w styczniu 2013 r. otrzymała skierowanie na rehabilitację. Zabiegi fizjoterapeutyczne przechodziła od stycznia do marca 2013 r. Podczas prywatnej wizyty u lekarza w dniu 24.12.2012 r. u powódki w badaniu USG wykryto bliznowca. Powikłanie to skutkowało koniecznością operacji na prawe kolano, którą powódka przeszła w kwietniu 2013 r. Po tej operacji, w maju 2013 r. otrzymała kolejne skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne.

Według dalszych ustaleń Sądu Rejonowego powódka w związku z wypadkiem i będącą jej skutkiem operacją przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie od 24.04. do 26.05.2013 r., kiedy to otrzymywała wynagrodzenie od zakładu pracy za okres orzeczonej niezdolności. Następnie powódka przebywała na dalszym zwolnieniu lekarskim od 27.05.2013r. do 19.06. 2013 r., kiedy to otrzymywała zasiłek chorobowy z ZUS. Gdyby w tym czasie pracowała, to otrzymałaby za każdy z tych miesięcy (kwiecień, maj, czerwiec) po 2.000 zł brutto, tj. 1.464,48 zł netto. Przebywając na zwolnieniu chorobowym otrzymała z wynagrodzenia: za kwiecień 1.855,49 zł brutto (1.400,20 zł netto); za maj 1.196,55 zł brutto (1.037,86 zł netto) oraz za czerwiec 733,33 zł brutto (590,20 zł netto). Oprócz tego otrzymała zasiłek chorobowy z ZUS.

Sąd Rejonowy, dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdził, że nie dał on podstaw do przyjęcia, iż zdarzenie z dnia 30.11.2012 r. miało taki przebieg jak to opisała w pozwie powódka, albowiem jej twierdzenia w żaden sposób nie zostały udowodnione i jako takie nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Dotyczy to w szczególności tego, iż podczas wysiadania z autobusu stanowiącego własność pozwanego P. M. (1), na przystanku końcowym - na Dworcu (...) w Z. upadła ona na schodach autobusu w ten sposób, że częściowo znajdowała się w autobusie, a jej głowa i ręce poza autobusem. Sam upadek był spowodowany zaczepieniem o ruchome dywaniki wyścielające schody autobusu. W jego wyniku powódka kolaniem nogi prawej i podudziem lewej uderzyła o próg autobusu, skutkiem czego doznała poważnego urazu kolana prawego w postaci zasinienia, opuchlizny oraz urazu podudzia lewej nogi w postaci rany ciętej, a także i zasinienia oraz opuchlizny. Doznała także chwilowego omdlenia i chwilowej utraty przytomności. Kierowca autobusu nie udzielił jej pomocy, a jedynie ironicznie się uśmiechał. Ponadto o wypadku poinformowała właściciela firmy przewozowej (...) telefonicznie w dniu 1.12.2012 r.

Oceniając zdarzenie Sąd przyjął, że upadek powódki miał charakter przypadkowy i był to nieszczęśliwy wypadek. Wniosek, że upadek powódki nie był jakimś szczególnym zdarzeniem Sąd wysnuł na podstawie zeznań świadka K. P. oraz zeznań kierowcy B. W. (1). Uzasadniając takie stwierdzenie wskazał, że gdyby istotnie wyglądał on tak, jak zostało to przedstawione w pozwie, to nie sposób sobie wyobrazić, aby kierowca autobusu nie zareagował, a w każdym razie nie sposób uznać, że o wypadku dowiedziałby się dopiero od swojego pracodawcy, gdy ten poinformował go o zawiadomieniu uczynionym przez powódkę. W przypadku braku jego odpowiedniej reakcji, to pasażerowie – obserwatorzy wypadku zapewne podnieśliby alarm, który nie mógłby ująć uwadze kierowcy i zmusiłby go do podjęcia reakcji, w tym do zawiadomienia przełożonego. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że wysiadający pasażerowie zasłaniali kierowcy możliwość obserwowania całego zdarzenia, co zdaniem Sądu potwierdza, w świetle doświadczenia życiowego prawdziwość poczynionych ustaleń, albowiem w sytuacji zaistnienia sytuacji opisywanej przez powódkę, pasażerowie nie kontynuowaliby wysiadania, lecz powstałoby zamieszanie, które zwróciłoby uwagę kierowcy.

Nie dając powódce wiary w zakresie opisu przebiegu zdarzenia, Sąd Rejonowy odmiennie ocenił jednak jej wiarygodność w zakresie jego skutków, podnosząc, że zeznania K. P. nie wykluczają tej części zeznań powódki, z których wynika, że w wyniku upadku obila sobie prawe kolano oraz rozcięła lewą nogę. Zdaniem Sądu nawet niewielki upadek na schodach autobusu w sposób wysoce prawdopodobny może skutkować spowodowaniem takich właśnie obrażeń. Brak jest więc podstaw do uznania, że powódka obrażeń tego rodzaju faktycznie nie doznała. Nie wyklucza tego i ta okoliczność, że powódka następnie poszła do pracy.

Dokonując oceny prawnej Sąd I instancji stwierdził jednak, że uznanie, iż powódka doznała opisywanych przez nią obrażeń nie jest jednoznaczne z przyjęciem odpowiedzialności pozwanych za jego skutki. W ocenie Sądu, powódka nie wykazała bowiem okoliczności stanowiących o podstawach odpowiedzialności pozwanego P. M. (1) i jego ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu I instancji roszczenie dotyczące zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł, przy zaistniałych skutkach wypadku należałoby uznać za zasadne w świetle rozmiaru krzywdy i cierpienia, których doznała powódka, gdyby tylko była ona w stanie wykazać przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej. Z tej też przyczyny Sąd Rejonowy ostatecznie pominął dowód z opinii biegłego, uznając brak konieczności jego prowadzenia, z uwagi na niewykazanie przesłanek odpowiedzialności pozwanych. Przyznając zasadność żądania powódki w znacznym zakresie, Sąd Rejonowy stwierdził brak podstaw odpowiedzialności pozwanych, albowiem w pierwszej kolejności zdaniem Sądu odpowiedzialność została wykluczona przez fakt, iż pojazd należący do pozwanego w chwili upadku powódki nie był w ruchu, lecz stał na przystanku, co powoduje brak spełnienia warunku dotyczącego wprawienia w ruch siłami przyrody wynikającego z treści przepisu art. 435 § 1 k.c. Tak więc brak jest związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a upadkiem powódki.

Sąd Rejonowy wskazał jednak również, że można by próbować konstruować odpowiedzialność pozwanego za skutki powstałe z ruchem pojazdu wówczas, gdyby powódka wykazała, że przyczyną jej upadku było poślizgnięcie się na ruchomych, niezamontowanych dywanikach. Okoliczności tej powódka jednak nie wykazała żadnymi dowodami, natomiast na podstawie dowodów wskazanych przez stronę pozwaną, w postaci zdjęć oraz zeznań B. W. Sąd uznał, że dywaniki na schodach autobusu zamontowane były prawidłowo i nie stwarzały żadnego niebezpieczeństwa. Nie były one również zdaniem Sądu śliskie, ponieważ gdyby było inaczej, to nie tylko powódka, lecz również inni pasażerowie mogliby się przewrócić, a nie takiego przecież nie miało miejsca.

W dalszych rozważaniach prawnych Sąd I instancji stwierdził, że gdyby nawet uznać istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu pozwanego, a szkodą po stronie powódki, to i tak odpowiedzialność pozwanych byłaby wyłączona z uwagi na zaistniałe przyczyny egzoneracyjne, a w szczególności winę powódki oraz siłę wyższą. Zdaniem Sądu Rejonowego powódka nie wykazała, aby jej upadek spowodowany był przyczynami zewnętrznymi np. ruchomymi dywanikami, a zatem przyczyną upadku była jej własna nieuwaga, co zostało przez Sąd określone, jako samoistne potknięcie. Z tej przyczyny, zdaniem Sądu I instancji należało uznać wyłączną winę powódki, która nie zachowała wymaganej ostrożności przy wychodzeniu z pojazdu. Wyłączenia odpowiedzialności pozwanych, można również w ocenie Sądu Rejonowego, dokonać w oparciu o to, że upadek powódki został spowodowany przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, co Sąd określił mianem siły wyższej, rozumianej jako niemożliwe do przewidzenia zdarzenie zewnętrzne, mające swoje źródło poza urządzeniem, z którego funkcjonowaniem związana jest odpowiedzialność. Sąd Rejonowy zauważył, że autobus jest tak skonstruowany, aby ograniczyć ryzyko upadku pasażera na schodach, ale całkowite wykluczenie takiej sytuacji nie jest możliwe. Wejście do tego typu autobusu praktycznie zawsze wiązać się będzie z koniecznością pokonania schodów, albowiem wynika to z samej konstrukcyjnej konieczności. Autobusy przewożące pasażerów wyposażone są w stopnie i nie ma możliwości absolutnego zapewnienia bezpieczeństwa pasażerom, korzystającym z tych schodków przy wysiadaniu czy też wsiadaniu. Odpowiedzialność posiadacza autobusu jakkolwiek jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, nie jest odpowiedzialnością absolutną, ale ograniczoną do przypadków, które w granicach możliwości technicznych można przewidzieć, a przez to i zapobiegać. Ewentualnym upadkom pasażerów nie ma faktycznej możliwości zapobieżenia, jak też istnieje małe prawdopodobieństwo przewidzenia konkretnego zdarzenia, dlatego zdarzenie tego rodzaju, jeżeli na jego zaistnienie nie miał wpływu stan autobusu, stanowi siłę wyższą, która wyklucza odpowiedzialność posiadacza pojazdu.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka samodzielnie. Zaskarżając wyrok zarzuciła błędne ustalenia w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzenia, a w szczególności co do tego, że wypadek miał miejsce na końcowym przystanku, a także, iż w związku z jej upadkiem nie powstało zamieszanie i zator wśród wysiadających, skoro ona wysiadła jako pierwsza. Ponadto podniosła pominięcie dowodu z opinii biegłego lekarza co do możliwości powstania zaistniałych skutków, w wyniku upadku. Zarzuciła również, że z relacji pasażerów korzystających z usług firmy pozwanego wynikało, iż niedługo po zdarzeniu ruchome dywaniki zostały rzeczywiście przymocowane, a ponadto stopnie oznaczone żółtym kolorem. Uzupełniając zarzuty działający w imieniu powódki pełnomocnik procesowy z urzędu ustanowiony dla niej, w postępowaniu apelacyjnym, podniósł również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 435 k.c. poprzez nieprawidłową jego interpretację odnoszącą się wyłącznie do ruchu pojazdu mechanicznego, a nie do ruchu przedsiębiorstwa. Tymczasem powódka korzystała z usług przedsiębiorstwa, a swoje żądanie skierowała przeciwko jego właścicielowi i ubezpieczycielowi, a nie przeciwko samoistnemu posiadaczowi pojazdu mechanicznego. W wyniku zaskarżenia, powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie zgłoszonego żądania, podnosiła bezpodstawność pominięcia dowodu z opinii biegłego lekarza co do możliwości powstania stwierdzonych u niej obrażeń w związku z upadkiem w drzwiach autobusu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się uzasadniona.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji w sposób mało precyzyjny i niekonsekwentny poczynił w sprawie istotne dla jej rozstrzygnięcia ustalenia i dokonał ich oceny, co w konsekwencji doprowadziło również do naruszenie przepisu art. 435 k.c. Sąd Rejonowy dokonuje bowiem sprzecznych ze sobą ustaleń i ocen, opartych w dużej części na przyjętych przez siebie założeniach, które nie zawsze dają się pogodzić z zasadami logicznego wnioskowania.

Przede wszystkim należy zauważyć, że ustalenia dotyczące przebiegu samego zdarzenia, to jest upadku powódki na stopniach autobusu, w ramach zebranego w sprawie materiału dowodowego, mogą zostać poczynione na podstawie opisu dwóch osób, samej powódki A. N. oraz świadka K. P.. Świadek tego zajścia znajdowała się przed drzwiami autobusu i opisała je, jako osunięcie się powódki, którą podtrzymała, pomagając się podnieść. Mając na uwadze ten opis zdarzenia i sposób udzielenia pomocy - z zewnątrz, sprzed drzwi pojazdu, nie sposób nie stwierdzić, że część ciała powódki musiała znajdować się poza obrysem autobusu, tak aby świadek mogła ją podtrzymać i pomóc się

podnieść. Sam fakt stwierdzenia przez świadka udzielenia pomocy poprzez podniesienie powódki sprawia, że musiała ona najpierw stracić równowagę i pozycję pionową, jaką zachowuje człowiek przy chodzeniu. Wobec powyższego, interpretacja opisu zdarzenia świadka K. P., w istocie potwierdza opis przedstawiony przez powódkę. Brak więc uzasadnienia, aby w tym zakresie odmówić jej wiarygodności zwłaszcza, iż Sąd Rejonowy przyjmuje za możliwe do zaistnienia skutki upadku, w postaci doznanych przez powódkę obrażeń. Jak zaś wykazał dowód z opinii lekarskiej, który Sąd Okręgowy dopuścił w toku postępowania apelacyjnego, wszystkie obrażenia stwierdzone u powódki (łącznie z powstaniem bliznowca) pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 30.11.2012 r. i stanowią 15% uszczerbek na zdrowiu.

Również co do okoliczności, że zdarzenie nie wywołało reakcji kierowcy autobusu w postaci podjęcia pomocy na rzecz powódki, pozostają w zasadzie w zgodzie z ustaleniami Sądu. Rozbieżność dotyczy wyłącznie tego, czy kierowca mógł zaobserwować upadek czy też nie, ale dla ustalenia związku przyczynowego pomiędzy upadkiem i jego skutkami, a odpowiedzialnością pozwanych nie ma to istotnego znaczenia.

Dalej zauważyć należy, że interpretacja dokonana przez Sąd I instancji co do tego, że brak ruchu autobusu w chwili upadku powódki wyklucza odpowiedzialność pozwanego przedsiębiorcy i jego ubezpieczyciela jest całkowicie błędna. Powódka nie skierowała swego żądania w stosunku do samoistnego posiadacza pojazdu, ale do właściciela przedsiębiorstwa, o jakim mowa w art. 435 § 1 k.c. Niewątpliwie zaś w chwili upadku korzystała z usług takiego przedsiębiorstwa przewozowego, które działało w ramach zakresu swej działalności. Brak więc uzasadnienia dla uznania prawidłowości konstrukcji wskazanej przez Sąd I instancji. Konsekwencją wykluczenia tej możliwości jest konieczność dalszego rozpatrywania podstaw odpowiedzialności. W tym zaś zakresie Sąd Rejonowy całkowicie bezpodstawnie przyjął konieczność wykazywania przez powódkę podstaw odpowiedzialności pozwanych. Konstrukcja prawna opierająca się na odpowiedzialności na zasadach ryzyka, wynikająca z treści przepisu art. 435 § 1 k.c. nie nakłada bowiem na poszkodowanego, obowiązku wykazywania podstaw odpowiedzialności przedsiębiorcy, a jedynie faktu, iż do zdarzenia i jego skutków doszło w ramach działalności przedsiębiorstwa. To właściciel przedsiębiorstwa, aby zwolnić się z odpowiedzialności musi wykazać istnienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych. Tak ukształtowana odpowiedzialność sprawia, że w ramach przepisów procesowych, to na pozwanym spoczywa obowiązek prowadzenia dowodów. W toku niniejszego postępowania pozwany swoją aktywność w tym zakresie ograniczył do dowodu z zeznań świadków (w tym kierującego pojazdem), którzy do sprawy nie wnieśli istotnych okoliczności w zakresie istnienia przesłanek uwalniających pozwanego i jego ubezpieczyciela od odpowiedzialności, a także przedstawienia zdjęć mających zobrazować fakt braku ruchomych dywaników w autobusie. Zdaniem Sądu Okręgowego, żaden z tych dowodów w sposób jednoznaczny nie uwalnia strony pozwanej od odpowiedzialności, albowiem wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, nie wykazują one wyłącznej winy poszkodowanej lub osoby trzeciej, za którą żaden z pozwanych nie ponosi odpowiedzialności, ani też działania siły wyższej.

Oceniając możliwość poślizgnięcia się na ruchomych dywanikach, które zdaniem Sądu Rejonowego mogłyby spowodować odpowiedzialność pozwanych, stwierdził on ponownie w uzasadnieniu, że powódka nie zdołała tego wykazać, obarczając ją ciężarem dowodu. Tymczasem to strona pozwana powinna wykazać ponad wszelką wątpliwość, że w autobusie na wszystkich stopniach i podłodze pokładu znajdowały się wówczas wyłącznie dywaniki zamocowane i oznakowane, w taki sposób, że nie tylko nie utrudniały wysiadania przez pasażerów, ale stanowiły dla nich jednoznaczne ostrzeżenie w zakresie koniecznego zachowania uwagi i bezpieczeństwa. Zdaniem Sądu Okręgowego, przedstawione przez pozwanego dowody nie dały podstaw do uwzględnienia tej przesłanki egzoneracyjnej. Przedstawione do sprawy zdjęcia schodów autobusowych w żaden sposób nie wykazują, jakiego pojazdu dotyczą i w tym zakresie twierdzenie, że jest to autobus, którym podróżowała powódka nie jest wystarczające. Dalej zauważyć należy, że nawet istnienie tak zamontowanych dywaników nie wyklucza możliwości nałożenia na nie kolejnych, które zwłaszcza w okresie jesienno - zimowym pozwalają na dużo łatwiejsze utrzymanie czystości w autobusie. Ponadto zgodnie z twierdzeniami powódki, według jej wiedzy stan dywaników i ich oznaczenie zmieniło się po zdarzeniu z jej udziałem, a z wykonanych fotografii nie wynika, w jakim czasie zostały zrobione. Wnioskowanie Sądu Rejonowego co do śliskości zamontowanych dywaników, odnoszące się do możliwości upadku innych pasażerów są całkowicie oderwane od dokonanych ustaleń, albowiem Sąd I instancji nie prowadził żadnych dowodów na

okoliczność czy do takich zdarzeń dochodziło wcześniej lub tego samego dnia. Te hipotetyczne twierdzenia nie mogą zaś stanowić okoliczności negatywnych dla powódki, którą jak wcześniej stwierdzono musiała wykazać fakt zaistnienia upadku i związek pomiędzy nim a doznanymi obrażeniami, a co najmniej obiektywną zależność pomiędzy nimi.

Mając na uwadze wszystkie opisane na podstawie przeprowadzonych dowodów okoliczności, nie można w ocenie Sądu Okręgowego przypisać powódce wyłącznej winy w zaistnieniu zdarzenia z dnia 30.11.2012 r. Całkowicie nieuprawnione są również wywoły Sąd Rejonowy, co do zaistnienia przy zdarzeniu siły wyższej. Już sam fakt wcześniejszego przypisania przez Sąd wyłącznej winy powódce, a więc czynnikowi tkwiącemu w ramach jej działania (samoistnemu potknięciu), wyklucza działanie czynnika zewnętrznego. Tym bardziej, że Sąd Rejonowy siłą wyższą określa jako nieszczęśliwy zbieg nie dających się przewidzieć okoliczności, nie ustalając i nie opisując, jakim to okolicznościom zewnętrznym w stosunku do działania przedsiębiorstwa o charakterze nadzwyczajnym nadaje miano siły wyższej.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że brak jest podstaw do uchylenia odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorcy i jego ubezpieczyciela. Przyznając rację Sądowi Rejonowemu co do tego, że odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie jest odpowiedzialnością nieograniczoną stwierdzić jednak należy, że w toku postępowania strona pozwana nie potrafiła skutecznie wyzwolić się od odpowiedzialności w niniejszym przypadku. Zauważyć trzeba także, iż obecna technika, wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, umożliwia takie rejestrowanie stanu pojazdu jak i zachowań pasażerów lub zachodzących zjawisk zewnętrznych, które mogłyby zabezpieczać pozwanemu wykazanie wyłącznej winy powódki w doprowadzeniu do upadku na schodach autobusu, czy też zaistnienia ewentualnej siły wyższej, a także trzeciej z możliwości, która w realiach niniejszej sprawy nie była rozważana, a więc wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą żaden z pozwanych nie ponosi odpowiedzialności.

W oparciu o tę ocenę należało rozważyć zakres odpowiedzialności i wysokość odszkodowania oraz zadośćuczynienia na rzecz powódki. W zakresie dotyczącym uszczerbku, jaki poniosła na zdrowiu powódka, Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii ortopedycznej J. Ś.. Opinia z dnia 19.06.2014 r. oraz dokonane jej uzupełnienie z dnia 29.09.2014r., jako rzetelne i profesjonalne dają podstawy do przyjęcia zakresu obrażeń oraz konieczności stosowania procedur medycznych i rehabilitacyjnych, albowiem sposób ich konstruowania, logiczność przedstawionych wniosków nie budzą wątpliwości Sądu Okręgowego. Z tej przyczyny wniosek o powołanie innego biegłego i prowadzenie dowodu z kolejnej opinii w tym zakresie uznany został przez Sąd Okręgowy za niezasadny.

Oceniając zasadność zgłoszonych żądań Sąd Okręgowy uznał żądanie odszkodowania do kwoty 1.372 zł. Na wartość tej szkody zaliczono koszt udokumentowanych wizyt lekarskich, badań USG, i rehabilitacji w łącznej kwocie 590 zł. Ponadto kwotę 500 zł, jako koszty leków i środków medycznych (maści, bandaży, lekarstw, itp.) Wprawdzie powódka w sprawie przedstawiła paragony na łączną kwotę 1.469,09 zł, niemniej jednak mając na uwadze, że znakomita większość tych paragonów dotyczy zakupu leków i środków medycznych w aptece, w której zatrudniona była powódka, a z ich treści wynika, że obejmują one takie same pozycje nabywane np. w jednym i tym samym dniu, o różnych jego porach, raz ze zniżką, a innym razem bez niej, należało uznać, iż przedstawione dowody nie są w pełni wiarygodnym odzwierciedleniem rzeczywistych wydatków poniesionych przez powódkę. Zważając na fakt łatwego gromadzenia i wykorzystywania przez nią paragonów z okresu czasu choroby, które przecież nie zawierają danych nabywcy, Sąd Okręgowy zastosował w tym zakresie możliwość miarkowania wynikającą z przepisu art. 322 k.p.c. Ostatnim składnikiem zaliczonym na poczet szkody jest kwota 282 zł stanowiąca różnicę w wysokości 20% pomiędzy otrzymanywanym wynagrodzeniem i zasiłkiem chorobowym za okres niezdolności do pracy, a należnym za ten czas wynagrodzeniem. W tym zakresie Sąd Okręgowy przyjął do obliczeń kwoty netto otrzymanywane rzeczywiście świadczeń za okres od 24.04 do 19.06 2013 r. , który to okres wskazała powódka i na tę okoliczność przedstawiła stosowne zaświadczenie wystawione przez pracodawcę.

Mając zaś na uwadze długotrwałość rozstroju zdrowia, rozmiar oraz trwałość następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanej, a także wszystkich pozostałych okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, czego wymaga ustalenie wysokości zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał zasadność

żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 10.000 zł, stwierdzając jej adekwatność do okoliczności sprawy. Zmieniając wyrok Sądu Rejonowego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od P. M. (1) i (...) S.A. w W. na rzecz powódki kwotę 11.372 zł z tym, że zapłata zasądzonej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku jej uiszczenia drugiego z nich. W pozostałej części powództwo w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania - w tym również dotyczącego zniszczonej odzieży, jako niewykazane zostało oddalone. Rozstrzygając o kosztach postępowania przed Sądem I instancji na podstawie przepisu art. 100 k.p.c., Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 569 zł tytułem opłaty od uwzględnionej części powództwa, od której powódka była zwolniona, a w pozostałym zakresie koszty te pomiędzy stronami wzajemnie zniósł. Dalej idącą apelację powódki Sąd II instancji oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego zasądzone od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 569 zł tytułem opłaty od uwzględnionej części apelacji, a także kwotę 143,66 zł poniesioną w postępowaniu apelacyjnym na opinię biegłego tymczasowo wypłaconą ze środków Skarbu Państwa, zaś w pozostałym zakresie koszty te wzajemnie zniósł na podstawie art. 100 k.p.c. Na podstawie właściwych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości orzeczono również o kosztach wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu za pomoc prawną udzieloną powódce w postępowaniu apelacyjnym.

(...)